

Katarzyna Sobolewska
Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa
ORCID: 0000-0002-1348-787X

Bieda i bogactwo w życiu dawnych Mazurów i Warmiaków

Wstęp

Badania przeprowadzone na Warmii i Mazurach przed 70 laty przez zespół dialektologów z Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Witolda Doroszewskiego udokumentowały gwarę mazurską i warmińską oraz świat dawnych Prus Wschodnich, który właśnie przemijał. W wyniku powojennego przesunięcia granic, wysiedleń, ewakuacji, nowych fal osadnictwa, zniszczeń i rabunków, a także zmian polityczno-administracyjnych wprowadzonych przez państwo polskie – tradycyjna wspólnota wiejska, jaką tworzyli Mazurzy i Warmiacy aż do lat 50. XX w., odchodziła w przeszłość niemal na oczach badaczy (Sakson 1990: 76 i nast.). Na szczęście zjawili się oni w porę, aby w trakcie czterech ekspedycji terenowych w latach 1950–1953 przeprowadzić wywiady z około 1500 informatorami z 400 miejscowości i wypełnić pismem fonetycznym ponad 1000 zeszytów. Zarejestrowali tysiące odpowiedzi na pytania kwestionariusza gwarowego ze wszystkich działów słownictwa, zapisali teksty rymowane, obrzędowe, liczne pieśni, legendy, bajki, a także obszerne wypowiedzi o charakterze autobiograficznym. Bogaty i różnorodny materiał¹ pochodzący z dziesięciu dawnych powiatów mazurskich i warmińskich (mrągowski, giżycki, piski, ełcki, olecki, nidzicki, szczycieński, olsztyński, mazurski i ostródzki) jest opracowywany do dziś w Pracowni Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w postaci kolejnych tomów *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Są to studia leksykograficzno-dokumentacyjne, skupione na analizie systemu językowego i semantycznego mowy, jaką od wieków posługiwali się rodzimi mieszkańcy tych ziem.

¹ Dziś dostępny w formie zdigitalizowanej na platformie RCIN jako „Zeszyty z badań gwarowych”: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/56947#structure>.

Zakres, cel, metoda badań

Powstający od lat słownik gwarowy ani opublikowana wcześniej seria monografii z cyklu „Studia Warmińsko-Mazurskie” nie wyczerpują potencjału tkwiącego w zgromadzonych materiałach. Mogą być one również podstawą do badań o charakterze etnolingwistycznym, skoncentrowanych na rekonstrukcji językowego obrazu świata dawnych Mazurów i Warmiaków. W niniejszej pracy zajmę się dwoma pojęciami kluczowymi nie tylko dla tej lokalnej wspólnoty, ale obecnymi w całej tradycyjnej kulturze chłopskiej, w tekstach folkloru, literaturze ludowej: bogactwem i biedą.

Maciej Rak, analizując świat wartości i wyobrażeń polskiego Podhala, opisał go za pomocą *kulturemów*, leksemów charakterystycznych dla danej społeczności, wyrażających jej charakter, tożsamość, system aksjologiczny (Rak 2015: 13). Na liście 34 *kulturemów* podhalańskich umieścił *dudki, głód, ziom i biydę*, a więc pojęcia odnoszące się ściśle do materialnych warunków bytu. Ciężka walka o przetrwanie, wyżywienie rodziny, zgromadzenie zapasów na zimę, przeżycie zawsze trudnego przednowka (por. też Młynarczyk 2016: 256) były do niedawna podstawowym doświadczeniem mieszkańców wsi. Pamięć zbiorowa nadal przechowuje te doświadczenia, o czym przekonał się każdy, kto prowadził badania terenowe w formie wywiadów biograficznych (por. też Rak 2015: 238). Nie inaczej bywało podczas badań dialektologicznych przeprowadzonych w połowie XX w. na Warmii i Mazurach.

Materiał do niniejszej pracy został wyekscerpowany ze zbioru ok. 500 fiszek materiałowych do haseł *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Były to hasła odnoszące się do stanu zamożności i formacje pochodne, np. *bogactwo, bieda, nędza, ubóstwo, biedak, biedno, biedny, biedować, nędzarz, nędzić, ubogi, bogaty, bogacz*. Kolejną grupę fiszek dostarczyły hasła typu *majątek, gospodarstwo, dwór* i ich derywaty. Jeszcze inną materiał zgromadzony do opracowania nazw gospodarzy i pracowników rolnych wyróżnianych przede wszystkim na podstawie wielkości gospodarstwa, liczby inwentarza, posiadania lub nie własnego domu: *paterak, pan, parcelarz, gbur, kaseter, ogrodnik, majątkarz, plewniak, chałupnik, ketner* itp. (por. Sobolewska 2020). Na podstawie autentycznych wypowiedzi Mazurów i Warmiaków zarejestrowanych przez dialektologów w połowie XX w. przedstawię sądy, opinie i przekonania autochtonów na temat bogactwa i biedy. Zaprezentuję je w postaci pięciu skryptów kulturowych, czyli porcji informacji semantycznych ujętych w formie zdań (Rak 2015: 32).

1. Podział na biednych i bogatych jest naturalny

Bieda i bogactwo stanowią dwa skrajne stany ludzkiej egzystencji, jak zdrowie i choroba, dobro i zło, młodość i starość. W przestrzeni rozciągającej się między tymi biegunami każdy członek wspólnoty zajmował odpowiednie dla siebie miejsce:

Muso być bidne i bogate, inacy żyć nie można; muso być biedne i bogate, bo kiedy by nie byli biedne i bogate, to by nie żyli (Mrągowo).

Na skali rozpiętej między bogactwem a biedą umieszczeni byli wszyscy członkowie danej społeczności. Istnienie kogokolwiek, kto sytuowałby się poza tą skalą, było, jak widać, nie do pomyślenia. Miejsce, jakie zajmowała dana jednostka lub rodzina w tym hierarchicznym porządku było kluczowe z punktu widzenia jej fizycznego przetrwania, o które do połowy XX w. zabiegała większość mieszkańców wsi przez całe swoje życie. Dlatego w gwarach Warmii i Mazur tak rozbudowany jest zbiór nazw gospodarzy i pracowników rolnych. Nazwy te niosły w sobie czytelny komunikat o stanie majątkowym danej osoby, wyznaczanym przez kilka podstawowych zmiennych: wielkość gruntów, posiadanie własnego domu, posiadanie konia (chodziło o dysponowanie własną siłą pociągową przy uprawie roli), korzystanie lub nie z pracy innych, rodzaj wykonywanej pracy i charakter zależności od bogatszego gospodarza, forma otrzymywanego wynagrodzenia, np.

Mniejsze gbury, wianksze gbury, a jak miał chałupkę i dziesięć hektarów, [to] gburerek, co mniej – to ogrodniki (Gryżliny pow. Olsztyn).

Wianksze gospodarze mnieli paropka i dziefcyna do gęsi, i średnioka², i pastórza (Gietrzwałd pow. Olsztyn).

Gburi majo chałupnikóŃ – co w gburskiej chałupie siedzi i pracuje u niego (Jabłonka pow. Nidzica).

Identyfikującą funkcję takich nazw oddaje poniższy cytat:

F chałupach nieskali i chodzili na majentek do roboti, to na tych móchili chałupniki, to jus kazdi chieździał skiela on jest (Babięta pow. Mrągowo).

² Średniak – ‘pomocnik parobka’. Wszystkie definicje wg SGOWM.

Hierarchiczny, piętrowy układ stosunków społecznych i relacji podległości na wsi widoczny jest w kolejnej wypowiedzi:

Komornik co nad ludziami roskaze, do pana pódzie i pan mu roskaze (Gawliki Wielkie pow. Giżycko).

2. Stan zamożności decyduje o każdym aspekcie życia

W tradycyjnej, zamkniętej, małej liczebnie i powiązanej rodzinie społeczności wiejskiej poziomu zamożności lub biedy nie dało się ukryć. Widać go było we wszystkim: w sposobie mieszkania, odżywiania się, ubierania, świętowania. W każdej dziedzinie życia ludzie bogaci stosowali inne warianty tego samego obiektu, zajęcia lub obyczaju niż ich średniozamożni lub biedni sąsiedzi. Wszyscy członkowie zbiorowości byli bardzo wyczuleni na oznaki statusu, potrafili je dostrzegać i przyporządkowywać do poszczególnych stadiów bogactwa lub biedy:

Siałupa gdzie robociondze nieskali, a gdzie sam pan nieskał – to budynek (Rybial pow. Giżycko).

Biedniejsze na górze³ [trzymali zboże], a co wienksy cłowiek to ma spiches (Olecko).

Tedi zacierki bido warzone, to esce te bjedne ludzie pszigniataju kartofle (Bzury pow. Pisz).

To takie wesele durowało⁴, jak jaki gospodas dostojny był, to as tszy dni (Narty pow. Nidzica).

Fajne wesele wydał kiedy chto bogaty, to i torty, i kuchy⁵ rozmaite (Gałkowo pow. Mrągowo).

Na trumbach i na harmunijce [grali na weselu], chto bzedniejszy, to harmunika i skszypki (Giżycko).

Kufer – taka skszynka, tam kładli fszistko biedniejsze ludzie (Pisz).

Len chce dobro rolo, bjedny cłowiek nie siał (Pustniki pow. Mrągowo).

Na majentkach to maszinami, nie cepami [młócili] (Nidzica).

Biedny byle jeko [czapkę nosił], byle na głowe mniał. A bogace chodzili fkoziusiach i kozuchowych capkach, lakierowane skorznie, pelc⁶ na syji (Krutuń pow. Mrągowo).

³ Góra – 'strych'.

⁴ Durować – 'trwać'.

⁵ Kuch, kucha – 'słodkie ciasto lub ciastko'.

⁶ Pelc – 'futrzany kołnierz'.

Stan zamożności wyznaczał też styl życia rodzinnego i formy zwracania się do swoich bliskich:

Jak my wołali moje rodzice – to mateczko, ojczulku, a kiedy u bogatszych, to mamó, papa (Snopki pow. Pisz).

3. Bieda jest normą

Bieda ma charakter egzystencjalny, jest trwałym i niezmiennym elementem ludzkiego losu. Na wsi ten los co roku zależał od czynnika, którego nie sposób było przewidzieć ani się doń przygotować – pogody:

Bieda byńdzie, od maja nie nielim descu, obłok pszeńdzie i pódzie (Natać Wielka pow. Nidzica).

Bieda jest stanem naturalnym, przeżywanym najczęściej tu i teraz. Krótkie okresy dobrobytu mają charakter przejściowy i należą zwykle do przeszłości:

Ja był taki człowiek mocno bogaty, a dziś jo biedny (Ukta pow. Mrągowo).

Chwilową poprawą warunków bytu nie należy się zbyt cieszyć ani do niej przywiązywać, a już zwłaszcza popadać w samozadowolenie i pychę. Wywyższanie się nad innych, upokarzanie biedaków lub wykorzystywanie ich musiało się jednak zdarzać na warmińskiej i mazurskiej wsi, skoro zanotowano takie świadectwo:

Kiedy człowiek nie ma biedy, to nie cyni dobrze (Cybulki pow. Giżycko).

Bieda była zawsze nieuchronną konsekwencją wojny. Wojna z kolei stanowiła do niedawna stałe doświadczenie zwykłych ludzi. Starsi informatorzy z Warmii i Mazur, urodzeni pod koniec XIX w. dobrze zapamiętali dwie wojny światowe, w których cieniu upłynęło całe ich świadome życie. Po kilku latach od zakończenia ostatniej z nich pamięć o wojnie jest wciąż świeża, a na normalne funkcjonowanie w pokoju i względnym dostatku trzeba jeszcze poczekać:

Kiedy pokuj je to fsistko je, po wojnie zawdy bzieda (Nida pow. Mrągowo).

Bieda miała płęć. Na życie w niedostatku skazane były zwłaszcza samotne, obciążone dziećmi kobiety na wsi, które dominowały w powojennej populacji Warmii i Mazur. Jak pisze Andrzej Sakson: „Społeczność ludności rodzimej

po 1945 r. charakteryzowała się wysokim procentem ludzi w starszym wieku i dużą liczbą kobiet obarczonych często małymi dziećmi. Średni współczynnik feminizacji ludności rodzimej województwa olsztyńskiego wynosił szacunkowo 150 kobiet na 100 mężczyzn” (Sakson 1990: 73).

Bez wsparcia i siły fizycznej mężczyzn kobiety nie były w stanie osiągać prawie żadnych dochodów z gospodarstw pozbawionych maszyn:

Jeny siostry wzięli menza i nie powrócił; sżytry dzieci pozostali: dwa chłopcy i dwa dziewczaki, to tysz tak bieduje (Purda pow. Olsztyn).

Wreszcie bieda mogła być konsekwencją zamążpójścia. Kobiety na wsi, decydując się na małżeństwo, wybierały swój los także pod względem zamożności. Ta ważna decyzja nie zawsze należała przy tym do nich: często podejmowali ją rodzice na podstawie propozycji przedstawianej przez *rajka* (swata). Młoda dziewczyna, całkowicie od rodziców zależna i wychowana do bezwzględnej posłuszeństwa, nie bardzo mogła się jej przeciwstawić. Może o tym świadczyć czasownik *dostałam* użyty w poniższej wypowiedzi:

*Jak ja sie ożeniła to **dostałam** takiego chłopca żarłoka⁷, ten, co pieniądze zarobił, to pszepił wsio* (Mrągowo).

Kobieta, wychodząc za mąż, uwalniała się od kontroli swoich rodziców, ale za to uzależniała materialnie od męża, przeprowadzała się też zwykle do jego domu. Mężczyzna sprawował nad nią prawną i symboliczną władzę, której przejawy można znaleźć w wypowiedziach autochtonek:

Ja ci psziniesta dość psiejendzi f tfój majentek, a tiś mnie wzion i wipendził (Gardyny pow. Nidzica).

4. Bieda nie jest tabu

Bieda jako podstawowy, domyślny standard ludzkiej codzienności nie miała charakteru tabu, nie przynosiła hańby ani wstydu (por. też Rak 2015: 243). Mogła być przedmiotem żartów czy docinków. W wypowiedzi przytoczonej poniżej określenie *kottuniak* stanowiło prawdopodobnie złośliwą aluzję do stanu higieny biednego, ciężko pracującego fizycznie chłopca. *Plewniak* z kolei może być ironicznym przytykiem do jakości zbieranych przez biednego gospodarza plonów, w których jest więcej plew niż ziarna (Steffen 1983: 282):

⁷ Żarłok – ‘pijak’.

Kiedy mały gospodosz, a sie lichy mniał, to sie psześmiewali: kołtuniak abo plewniak; a bogaty to f słazie go mieli, to go słazili – to bogaty (Skop pow. Giżycko).

Żebracy i żebraczki byli zjawiskiem normalnym, trwale wpisanym w pejzaż kulturowy. Mieli swój udział w obyczajach weselnych – panna młoda częstowała ich ciastem pod kościołem. Fakt, że pod każdą świątynią siedziały żebrzące staruszki (kobiety żyły dłużej i częściej traciły źródło utrzymania), należał do odwiecznego porządku rzeczy, nikogo nie dziwił ani nie bulwersował:

Je ta brutka⁸ jechiała do kościoła, to niała z domu czasto s sobom i tym bidnym bapkom było podawane (Mrągowo).

5. Bogaty jest zawsze ktoś inny

Skoro normalnym stanem egzystencji była bieda, bogactwo stanowiło rzadki wyjątek. Za bogacza nigdy nie uznał się żaden informator (choć przepytano ich ok. 1500). Był nim zwykle ktoś znany zazwyczaj nie z pierwszej, ale drugiej ręki:

U mojej siostry w Gutkowie u sunsiada to było wielke bogastfo: w jenem pokoju mieli f kupsie pieniondze (Redykajny pow. Olsztyn).

Bogactwo oznaczało przede wszystkim dużą ilość pieniędzy. Brzęczące monety czy szeleszczące banknoty budziły wielkie emocje graniczące z obsesją, bo zawsze było ich za mało (por. też Rak 2015: 225). Gospodarstwa na wsi funkcjonowały przecież w systemie towarowo-wymiennym i regulowanie opłat, podatków czy dokonywanie niezbędnych zakupów w gotówce wymagało często pozbycia się wszelkich zasobów:

Toć kiedy ma gwałt psiejendzy to je bogaty (Rzeck pow. Reszel).

Prawdziwe bogactwo było naprawdę ewenementem, czymś, z czym zwykli ludzie nie mieli do czynienia, mogli o nim tylko słyszeć w bajkach, legendach i opowieściach. Jeśli jednak pojawiało się w ich otoczeniu – uznawano je za dzieło *kłobuka*, złego ducha ukrywającego się pod różnymi postaciami. *Kłobuk* krzywdził jednego, aby pomóc drugiemu gospodarzowi. W bogactwie widziano zatem coś z gruntu nieuczciwego, nieprzyzwoitego, efekt ingerencji nieczystej i niemoralnej siły:

⁸ *Brutka* – ‘panna młoda’.

W ogule jaki gbur buł bogaty, to go pomaziali że ma kłobuka (Ostróda).

A służonca potem opowiadała mojemu śfagrowi, że kłobuk znosi jem [sąsiadowi] (Redykajny pow. Olsztyn).

Kłobuk z jednego gospodarstwa bierze, a drugim niesie (Redykajny pow. Olsztyn).

Ten Sender [nazwisko] *na psiniondzach leżoł, tak mu* [kłobuk] *znosił* (Pokrzywy pow. Olsztyn).

Posądzanie bogatych o korzystanie z pomocy *kłobuka* było więc jakąś formą symbolicznego rewanżu ze strony biedoty wiejskiej, która na Warmii i Mazurach stanowiła około połowy mieszkańców. Był to jedyny, nieco zawołowany i obudowany magią – objaw niezgody wobec hierarchicznego porządku, który poza tym uznawano za naturalny i jedyny możliwy. Tymczasem porządek ten, jakkolwiek odwieczny i usankcjonowany kulturą, obyczajowością, zwyczajem – nie był sprawiedliwy, nie zależał od jednostki, jej zdolności, umiejętności, wkładu pracy. Był natomiast pochodną wydarzeń i procesów historycznych nieraz bardzo odległych w czasie: nadań, kolonizacji, ustanowienia i zniesienia pańszczyzny, uwłaszczenia, komasacji gruntów, parcelacji i praw dziedziczenia (Koziełło-Poklewski 1976). Im większa rodzina, tym na więcej części trzeba było dzielić majątek rodziców, i tym zagrożenie popadnięciem w biedę było większe. Świadczy o tym trzeźwa wypowiedź informatora:

Pszyjacielstwo [dalsza rodzina] *to nojgorsze jes, bo to jes ale bieda* [mieć] *famelijo dużo* (Gutkowo pow. Olsztyn).

Podsumowanie

Bieda i bogactwo w życiu dawnych Mazurów i Warmiaków stanowiły dwa ważne kulturowe, podstawowe pojęcia porządkujące i opisujące ich jednostkową i społeczną egzystencję. Pomiędzy tymi skrajnościami rozciągało się kontinuum wyznaczające różne poziomy i style bytowania. Stan zamożności decydował niemal o każdym aspekcie prywatnego i wspólnotowego życia. Powszechnym, codziennym doświadczeniem była jednak bieda, trwale wpisana w pejzaż materialny i kulturowy regionu. Bieda wyznaczała przede wszystkim los kobiet, zwłaszcza w warunkach wojennych i powojennych zniszczeń. Bogactwo stanowiło fenomen rzadki i obwarowany zastrzeżeniami etycznymi.

Bibliografia

- Koziello-Poklewski B., 1976, *Rozwój społeczno-gospodarczy Mazur i Warmii na tle Prus Wschodnich od połowy XIX wieku do roku 1939* [w:] J. Burszta (red.), *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, Wrocław, s. 61–108.
- Młynarczyk E., 2016, *Językowy obraz pożywienia ludności wiejskiej w sytuacjach niedostatku materialnego (na przykładzie wybranych frazemów)* [w:] K. Sikora, M. Rak (red.), *Słowińska frazeologia gwarowa*, Kraków, s. 252–266.
- Rak M., 2015, *Kulturomy podhalańskie*, Kraków.
- Sakson A., 1990, *Mazury – społeczność pogranicza*, Poznań.
- SGOWM: Z. Stamirowska, H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska (red.), *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. I–VIII, 1987–2018, Wrocław–Kraków.
- Sobolewska K., 2020, *Nazwy właścicieli gospodarstw rolnych i ich pracowników w gwarach Warmii i Mazur*, „Gwary Dziś” 12/2020, s. 189–197, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/gd/issue/view/1726>.
- Steffen W., 1983, *Kategorie chłopstwa w przedwojennej terminologii warmińskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, s. 279–284.

Poverty and wealth in the life of old Masurians and Warmians

Summary

The aim of the study was to discuss two culturemes, i.e. poverty and wealth, characteristic of the traditional peasant culture of Warmia and Masuria. The material used was authentic utterances of the natives collected in the field by Warsaw dialectologists 70 years ago. Judgements, opinions and beliefs about poverty and wealth were presented in the form of five cultural scripts illustrated by dialectal material:

1. The division into the rich and the poor is natural;
2. The state of wealth determines every aspect of life;
3. Poverty is the standard;
4. Poverty is not a taboo;
5. The rich are always someone else.

Furthermore, the author proposes and presents a new way of using the existing lexicographic sources for ethnolinguistic research, oriented towards a description of the elements of the linguistic worldview.

Keywords: dialects of Warmia and Masuria, culturemes, poverty, wealth

Słowa kluczowe: dialekty Warmii i Mazur, kulturomy, bieda, bogactwo